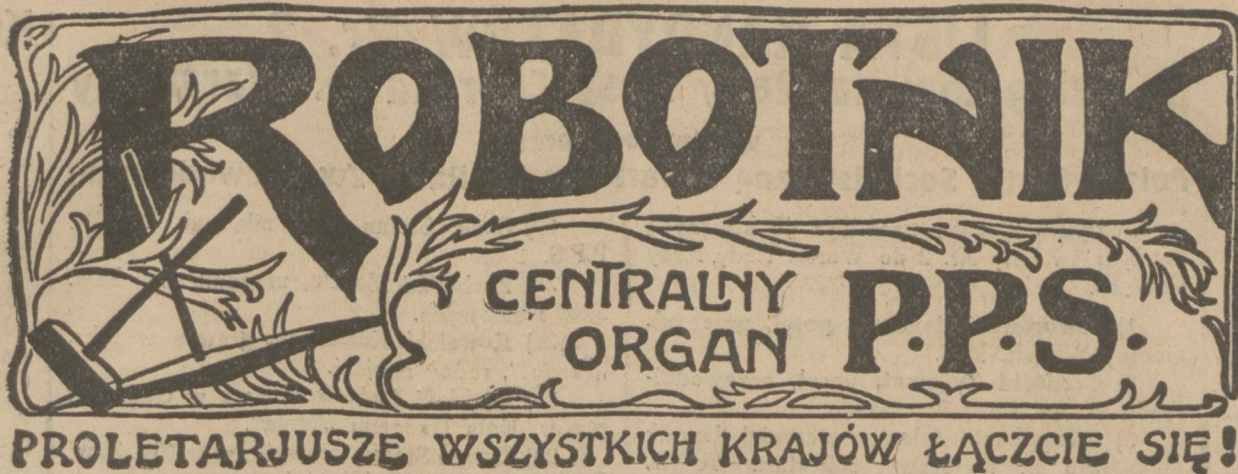


Niech żyje rząd robotniczy i włosciański!

Redakcja przyjmuje
interesantów od 1 do 2 po pol.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie
odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona
ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

CZWARTY ZAMACH NA MUSSOLINIEGO

Zaledwie 6 tygodni minęło od zamachu, dokonanego na Mussolinim przez młodego robotnika włoskiego, przymusowego emigranta do Francji, gdy oto depe-
sze alarmują o nowym, czwartym z kolei, zamachu na dyktatora Włoch. Kara śmierci, wprowadzona przez Mussoliniego po trzecim nań zamachu, nie odstraszyla 15-letniego chłopca od nowej próby zamachu, którą przypłacił życiem, zmasakrowany przez faszystów. Mussolini, jeszcze jako socjalista, mawiał ironicznie, że zamachy na królów i cesarzy traktować należy jako ich „wypadki zawodowe”. Obecnie Mussolini — niekoronowany władca Włoch — pada raz poraz ofiarą „królewskiego” zawodu, a po każdym zamachu rozpętuje się niesłychana orgia prześladowań i gwałtów. Ma się wrażenie, jakgdyby otoczenie dyktatora z jego wiedzą i zgodą inscenizowało w co-raz to innym miejsce zamachy, by w ten sposób znaleźć pretekst do coraz okrutniejszych i wymyślniejszych represji. (Przypominamy, że drugi z kolei zamach, organizowany przez Zaniboniego, doszedł istotnie do skutku przy pomocy prowokatora faszystowskiego).

Ale tak czy owak, w kraju, gdzie co kilka tygodni „ubóstwiają wódz”, unika „szczęśliwie” kuli lub bomby — dzieje się chyba nienajlepiej. Zwłaszcza w kraju takim jak Włochy, gdzie faszyzm ponoć święci tryumf po tryumfie, gdzie władza faszystowska jest ponoć utrwalona i umocniona jak nigdy. W świetle tych zamachów, których żadną miarą nie można już traktować jako wybryków indywidualnych, lecz które odzwierciedlają nastroje coraz szerszych mas i atmosferę coraz większego niezadowolenia i coraz głębszej rozpacz — poznajemy istotne oblicze Włoch dzisiejszych. Zamachy te mówią to, co ukrywa i przemilcza urzędowa prasa włoska. Wołają one głośno przed całym światem o strasliwym ponizieniu, w jakim żyją Włochy faszystowskie o ogromie cierpień ludu włoskiego, ale też o rosnącym buncie przeciwko tyranowi i jego zbrodniczej mafii.

Nasi faszysci z prawa i z lewa lubią imponować opinii polskiej ową pracą twórczą, konstruktywną, dokonaną rzekomo przez faszyzm na różnych polach życia państwowego i publicznego. Ma to być praca omal cudotwórcza, w każdym razie zupełnie samodzielna, unikająca wszelkich szablonów i naśladowictw. Nie tu miejsce na dyskusję. Stwierdzamy tylko, że jeśli nawet zgodzić się z chwalcami i bałwochwalcami faszyzmu, to okres „górny i chmurny” ma on już poza sobą.

Dzisiaj jest to skamieniała w despotyzmie sekta, drżąca o swą władzę i dążąca wszelkimi siłami do zapewnienia sobie dalszego panowania. Świadczy o tem najbardziej drastycznie choćby nowy statut organizacyjnej partii faszystowskiej, oparty na zasadach ścisłej hierarchii i centralizacji. „Dusza” tego statutu jest przepis o przysiędze, którą musi złożyć każdy członek partii. Rota przysięgi brzmi: „Przysięgam słuchać bez sprzeciwu wszelkich rozkazów „Duca” (księcia-Mussoliniego) i wszelkimi memi siłami, a w razie potrzeby i krwią swoją, służyć dziełu faszyzmu”. Rota ta (wzorowana na... masonach), stwarza państwo faszystowskie w państwie włoskiem i jest wyzwaniem pod adresem konstytucji i praw państwowych.

Ale kto w ten sposób musi konspirować się w państwie własnym, ten czuje śliski grunt pod nogami. Ten musi stosować bezprawie i gwałt, jako jedyną metodę rządzenia. Dyktatura faszystowska wchodzi w okres defensywy.

Wznosi ona dokoła siebie ze wszystkich stron szaniec obronny, by jaknajdłużej stawić opór nacierającej fali gniewu i nienawiści. Zapowiada się długi i ciężki okres walk między demokracją a faszyzmem. O wynik walk jesteśmy spokojni.

Może krwawe zmagania się ciemniejszej i katowanej demokracji włoskiej otworzy wreszcie oczy naszym domorosłym faszyzmem, a przynajmniej zablakaniem owcom faszyzującym — na istotę faszyzmu? Doprawdy — we Włoszech nie tworzą się zarodki nowej społeczności, nowego lepszego ustroju, lecz zmagają się ze sobą siły demokracji z siłami despotyzmu i reakcji wcielonych w faszyzm.

J. M. B.

W d. 7 listopada głosujcie do Rady Kasy Chorych na LISTĘ Nr. 2

WOBEC OTWARCIA SESJI SEJMOWEJ

Rozmowa z p. Ludwikiem Chomińskim, sekretarzem parlamentarnym klubu Pracy

— Co Pan Poseł sądzi o sesji sejmowej? Jakże są jej zadania i co wyniknie z zetknięcia się obecnego Sejmu z Rządem?

— Trudne mi Pan stawia pytanie. W kraju, gdzie „myśl nie potrafi godzinę”, a przysłówie narodowe głosi, że „co godzina to nowina” — trudno jest nieraz godzinę naprzód coś przewidzieć. Exemplum ostatnia godzina ostatniej sesji przed miesiącem. Nie zawsze logika rządzi wypadkami. Częściej psychologia — grup lub jednostek.

Obecna sesja zwołana dla rozważenia budżetu może się łatwo przerodzić w arenę walki wzajemnie zadrasniętych ambicji. A wtedy logika nakazywałaby rozwiązanie Sejmu i rozstrzygnięcie sporu przez psychologię wyborców. Gdyby to nie nastąpiło — czekają, oprócz budżetu — ustawy samorządowe.

— Ale czy przedłożony budżet winien być uchwalony?

— Osobiście jestem zdania, że budżet, jako konieczność państwowa, winien być naogół uchwalony w przybliżeniu do przedłożenia rządowych, jako wykonywany przez projektodawców. Znaczniejsze zmiany, a tembardziej odrzucenie powinno następować jedynie w razie nierealności przedłożenia — lub w przypuszczeniu, że dany rząd jest dla Państwa szkodliwy. Ten wypadek obecnie nie zachodzi. Dlatego sądzę, że nawet polityczni przeciwnicy obecnego rządu winni być ze względów państwowych budżet uchwalić.

— Klub Pracy, jako zbliżony do Rządu, będzie ma się rozumieć, za budżetem głosować?

— Tak jest. Zgodzi się Pan Redaktor ze mną, że mimo zasiadania „czarnego” monarchisty, p. Meysztowicza i p. Niezabytowskiego w Rządzie — jednak Rząd Marszałka Piłsudskiego znajduje się po stronie barykady, naprzeciw której stoi zwarty obóz nacjonalistycznej reakcji, której zwycięstwo w moim rozumieniu byłoby zgubnem dla Państwa i co-

fnąłoby rozwój Polski wstecz na lat dziesiątki.

Dopóki Rząd tę rolę odgrywa, sądzę, że cała demokracja polska winna się znaleźć po tej stronie barykady, powiem więcej — winna pomoc i współdziałanie takiemu Rządowi, tembardziej, że mimo popularnych teoryjek o zupełnej niezależności Rządu od Sejmu — pozostaje opinia publiczna kraju (przyszłych wyborców). A żaden Rząd demokratyczny na świecie nie może zawisnąć w próżni — tembardziej, że grozi to przechyleniem na drugą stronę, co chyba nie jest pożądanem.

W rozumieniu Klubu Pracy Rząd obecny ma przedewszystkiem za zadanie uzdrowienie życia gospodarczego, czego bez zwalczania drożyzny osiągnąć się nie da; dalej odbiurokratyzowanie Polski i utrwalenie jej podstaw demokratycznych drogą zapoczątkowania choćby reform społecznych, które dłużej czekać nie mogą; ma wreszcie przed sobą niesłychane zadanie istotnego uzdrowienia życia polskiego od szczytów maszyny państwowej poczynając, a kończąc na peryferiach. Nie najmniejszym tu zagadnieniem jest rewizja stosunku do t. zw. mniejszości narodowych, gdzie istotnie sanacja moralna jest koniecznością, a nie hasłem tylko. Jeśli Rząd potrafi choć w części wypełnić te zadania — to zasłuży na wdzięczną pamięć potomnych.

A. p. Meysztowicz?

— Wysoki ten dla wileńskiego „Słowa” autorytet powinien zmaleć szybko i maleje zresztą w zetknięciu z życiem prawniczym, które to zetknięcie dla wychowanka szkoły kawalerskiej nie jest łatwe. Wątpię więc można, by p. Meysztowicz uzyskał przemożne wpływy. Demokracja jest prądem tak potężnym, że wreszcie weźmie górę.

— Jest więc Pan optymistą?

— Bez optymizmu z zasady — jakże żyć w dzisiejszych czasach?! — zakończył nasz rozmówca.

PO NARADZIE GOSPODARCZEJ

Onegdaj wieczorem zostały zakończone posiedzenia t. zw. narady gospodarczej, na którą p. wice-premier Bartel zaprosił kilkudziesięciu przedstawicieli przemysłu, handlu i wielkiego ziemiaństwa oraz kół naukowych, związanych z obozem konserwatywnym. Niedługo mają się ukazać sprawozdania stenograficzne, narazie ograniczymy się do wrażeń jednego z uczestników. Red.

Jaki był cel „narady” — nie ustalono do końca, nie powzięto też żadnych uchwał. Chodziło widocznie o manifestację „sfer gospodarczych” na rzecz współpracy z Rządem, może o przełamanie nieufności tych sfer w stosunku do ministra skarbu Czechowicza. Manifestacja wypadła dobrze. P. Andrzej Wierzbicki zadeklarował zaufanie do rządowej polityki gospodarczej, a Rząd ze swej strony — „zgodność poglądów” z wywodami p. Wierzbickiego. Rolę główną odgrywali p.p. Wierzbicki, Stecki, Żółtowski. Opinie przeciwną reprezentował jedynie p. Boguszewski, niezbyt chętnie zresztą słuchany. P. Wierzbicki — pomiędzy innymi — mówił dużo o Ankiecie o kosztach produkcji, zastrzegając się przeciwko równemu przedstawicielstwu robotników i pracodawców w komisji ankietowej.

KONGRES SOCJALISTÓW AUSTRIACKICH

Linz, 2 listopada (PAT.). Rozpoczął się tu zjazd austriackiej partii socjal-demokracji. W imieniu polskich socjalistów powitał zjazd tow. pos. H. Diamand. Przewodniczący partii socjal - demokratycznej Otto Bauer wygłosił referat o położeniu światowym socjalistów.

MOWA TOW. OTTO BAUERA.

Wiedeń, 2 listopada. (PAT.). Na zjeździe austriackich socjal - demokratów w Linzu tow. dr. Otto Bauer wygłosił mowę na temat widoków zwycięstwa socjalizmu w Europie. W mowie swej tow. Bauer dowodził, iż mimo to, że w ostatnich latach kapitalizm w Europie odzyskał wiarę w siebie, a władza polityczna burżuazji wzmożła się — twierdzenie, jakoby kapitalizm znajdował się obecnie w o-

wej oraz przeciwko jawności obrad komisyjnych.

**

Od siebie dodamy, że poraz pierwszy Rząd zwołał naradę gospodarczą bez udziału spółdzielni i związków zawodowych; będziemy śledzić z ciekawością, jak owa „zgodność poglądów” pomiędzy Rządem a „sferami gospodarczymi” będzie wyglądała w praktyce; sprawdzianem będzie sprawa Ankiety o kosztach produkcji, co do której p. Wierzbicki zajął stanowisko zupełnie odmienne, niż projekt p.p. ministrów Jurkiewicza, Czechowicza i Skłodkowskiego.

**

Z kół urzędowych komunikują nam, że w czasie najbliższym odbędą się trzy dalsze narady gospodarcze: rolnicza, pracy i spółdzielcza. Ten plan tłumaczy, dlaczego skład narady ostatniej był jednostronny.

Z wyjaśnienia wynikałoby, że w konferencji rolniczej wezmą udział przedstawiciele drobnych rolników i robotników rolnych, w konferencji pracy — przedstawiciele organizacji robotniczych (bez „Lewiatana”), w konferencji spółdzielczej wreszcie — organizacje spółdzielcze.

kresie swego rozkwitu, nie jest słuszne. Kontynent europejski traci swoją supremację na rzecz Anglii. Rozdarcie Europy na małe obszary gospodarcze, odgraniczające się od siebie wysokimi cłami ochronnymi, wywołuje nowe kryzysy. Tych tendencji protekcyjnych nie usunie dążenie do tworzenia kartelów międzynarodowych. Granice państw, powstałe po wojnie, nie mają tej trwałości, co przed wojną. Tkwi w tem czynnik niepokoju, który dowodzi, że dalszy rozwój stosunków europejskich nie dokona się powoli, ale w nagłych skokach. W przeciwnieństwie do bolszewików rosyjskich, pragnieniem socjal-demokracji austriackiej jest zdobyć władzę środkami demokratycznymi, a gwałtu chwyci się ona tylko w obronie przed zamachem klas posiadających.

PRZED OTWARCIEM SESJI SEJMOWEJ

Dzień wczorajszy nie wniósł nic nowego do sytuacji, jaka wytworzyła się w Sejmie w sobotę. Zdawałoby się, że sprawa tak prosta, jak omówienie szczegółów ceremoniału otwarcia sesji sejmowej, nie powinna napotkać na żadne trudności. Tymczasem widocznie miały trudności powstać, skoro wczoraj do późnego wieczora nie ogłoszono żadnego komunikatu. W Sejmie oraz w kołach politycznych krążyła najrozmaitsze pogłoski, oparte na domysłach.

Przebieg dnia wczorajszego był następujący:

O godz. 10 rano sekretarz Marszałka Sejmu Rataja przywiózł do Belwederu odpowiedź na list Premiera Marszałka Piłsudskiego, który w poniedziałek późnym wieczorem przywiózł do Sejmu major Prystor.

O godz. 10 min. 30 Marszałek Rataja udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji.

Następnie Marszałek Sejmu odbył dłuższą konferencję z Wice-marszałkiem tow. Daszyńskim.

O godz. 2 sekretarz p. Marszałka Sejmu zawiózł do Belwederu drugi list do Premiera Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 9,20 wiecz. do Marszałka Sejmu p. Rataja, przybył p. Prystor, który przywiózł odpowiedź Marszałka Piłsudskiego na listy p. Rataja. Szczegółów zarówno listów, jak i odpowiedzi nie podano do wiadomości prasy.

Naogół przypuszczają, że uroczyste otwarcie sesji sejmowej dzisiaj nie nastąpi.

DEKRET O AMNESTJI

Jak się dowiadujemy, Min. Sprawiedliwości, p. Meysztowicz opracował projekt dekretu o amnestji. Dekret ten ma być ogłoszony jeszcze przed końcem bieżącego roku. Ma on przedewszystkiem dotyczyć przestępstw politycznych na tle narodowościowym.

CZY DYMISJA P. MEYSZTOWICZA?

W kołach politycznych rozszły się wczoraj pogłoski o zamierzonej dymisji p. ministra sprawiedliwości Meysztowicza. P. Meysztowicz objąłby jedną z tek gospodarczych, a teka sprawiedliwości przypadłaby w udziale jednemu ze znanych prawników.

P. NIEZABYTOWSKI I ZIEMIANIE

Ogólną uwagę zwróciła konferencja ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego ze Związkiem ziemian. Zapytywano, dlaczego w konferencji, omawiającej sprawę reformy rolnej, nie uczestniczył kierownik odpowiedniego resortu p. Staniewicz. Obecnie komunikują nam, że p. minister reformy rolnej Staniewicz o całej tej konferencji wogóle nie był poinformowany.

ZWYZKA TARYF KOLEJOWYCH POSTANOWIONA

Dowiadujemy się, że Minister Komunikacji, p. P. Romocki na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczej nie złożył żadnego oświadczenia w sprawie odłożenia projektowanej wyższej taryf kolejowych do 1-go lutego przyszłego roku. Przeciwnie, projekt uzgadniany obecnie z poszczególnymi ministerjami, będzie wprowadzony w życie dnia 1-go grudnia b. r. Wysokość podwyżek nie jest jeszcze ściśle określona, będą one jednak wahały się w granicach do 10 proc.

Podwyższenie taryf, jak już obszernie pisaliśmy o tem, jest skandalem. Dowodzi ono co warte są deklaracje rządu o walce z drożyzną, Rządu, który sam tę drożyznę wzmacnia przez nieuzasadnione podwyżki taryf, za które rzecz naturalna zaplaca szerokie warstwy ludności.

ZWYCIĘSTWO PARTJI PRACY

Londyn, 2 listopada. Odbyte wczoraj w Anglii i Walii wybory gminne przyniosły wielkie zwycięstwo partji pracy. Według zestawionych dotychczas ilości mandatów, pozyskała ona 145 miejsc, przy 8-miu straconych, konserwatyści stracili 86 zyskali 18, liberałowie stracili 45 — zyskali 9, niezależni uzyskali 13 — stracili 34.

DWIE MOGIŁY

(Z wczorajszych Zaduszek).

Grób Eligjusza Niewiadomskiego, mordercy pierwszego prezydenta Polski był wczoraj, podobnie jak lat dawnych, miejscem pielgrzymek licznych jego zwolenników partyjnych, gloryfikujących tę postać. Brakło jedynie wieńców z napisami, godzącymi w poczucie prawa. Brakło warty „narodowej“, która w poprzednich latach strzegła grobu. Brakło biletów wizytowych i nieudolnych wierszyków pensjonarek na cześć zabójcy, które w latach poprzednich gremialnie prowadziły do grobu przełożone niektórych naukowych zakładów. Brakło podobno dlatego, że tym razem policja do tego nie dopuściła.

Nie brakło natomiast kwiatów, licznie na grób znoszonych. Rojno też tam było przez cały dzień i tłoczno „obroncy prawa i Konstytucji“ dali tam sobie rendez-vous.

Na tej samej linii cmentarnej, może o sto kroków w kierunku trzeciej bramy, znajduje się grób inny. Czytamy na nim napis następujący:

Stanisław Krzemiński,
Literat i Przyjaciel Młodzieży,
przez pół wieku myślą, radą, piórem
Służył Ojczyźnie.

a nieco niżej wiersz poety, skreślony ku uczczeniu wielkiego działacza w dzień jego śmierci przez znanego poetę Ela:

Jeden z ostatnich, a może ostatni
Z tych, co wierzyli, marzyli i chcieli—
Jeden z ostatnich, tych niezłomnych
w bieli.

Ostatnie słowa tego wiersza w sposób niedostrzegany dla cenzury rosyjskiej głoszą, że w zmarłym w roku 1912 straciła Ojczyzna ostatniego członka Dyrekcji Białych, jednego z organizatorów powstania 1863 roku, wielkiego i szlachetnego działacza i pisarza, przed którym kornie chyła głowy nawet przeciwnicy polityczni.

Z płaskorzeźby, wyrzeźbionej na grobie spoziera ku nam dostojna twarz Stanisława Krzemińskiego, jednego z tych, co nigdy nie traćili nadziei w odbudowanie Ojczyzny. Takim był jeszcze na kilka lat przed śmiercią, gdy, nie szczędząc zdrowia, narażał się, wykładając młodzieży uniwersyteckiej historię porozbiorową Polski na tajnych kółkach. Zapalał się wtedy ten prawdziwy przyjaciel młodzieży, a żar tego płomienia rozgrzewał rozentuzjasmowane serca młodzieży.

Koło mogiły Stanisława Krzemińskiego pusto i glucho. Nikt o nim nie pamięta oprócz bliskiej rodziny.

Koło innego grobu czynią hałas jarmarczny ci, którzy frymają od lat dwudziestu zgórą słowem „ojczyzna“!

Ktoś miał jeszcze wątpliwość co do tego, czy mają prawo reprezentować naród ci, co podają się za „obóz narodowy“, niech pójdzie na Powązki i niech popatrzy na dwie, tak blisko od siebie położone, a tak odległe duchem mogiły.

Jan Krzesławski.

CZYTELNICY „ROBOTNIKA“

zaopatrujcie się w książki w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.

LISTA KANDYDATÓW Nr. 2 na delegatów do Rady Kasy Chorych m. Warszawy

wystawiona przez

Polską Partję Socjalistyczną i Warszawską Radę Zw. Zawodowych.

Poniżej podajemy nazwiska 40 kolejnych kandydatów listy Nr. 2 do Warsz. Rady Kasy Chorych.

- 1) Jaworowski Rajmund, poseł, przewodniczący WOKR. PPS.
- 2) Gardecki Zygmunt, poseł, przewodniczący Warsz. Rady Zw. Zaw.
- 3) Szczypiorski Adam, nauczyciel, ławnik Magistratu m. Warszawy, sekretarz WOKR. PPS.
- 4) Prejs Wacław, metalowiec, przewodn. Zw. Zaw. Prac. Gazowni Warsz.
- 5) Żerkowski Jan, kooperatysta, czł. Zarządu „Społem“.
- 6) Gruszek Bolesław, ślusarz, czł. Zarządu Zw. Zaw. Metalowców.
- 7) Kapaliński Władysław, technik, przew. Zw. Zaw. Prac. Elektrycznych.
- 8) Podnieśński Antoni, tkacz, czł. Zarządu Zw. Zaw. Włókien.
- 9) Lenga Wacław, sekretarz Rady Zw. Zaw. i Zw. Zaw. Gazowni.
- 10) Dąbrowski Edward, przewodn. Zw. Zaw. Doz. Dom. i czł. Zarządu Zw. Gazowni.
- 11) Dewódzki Piotr, radny m. Warszawy, czł. Zarządu Zw. Zaw. Gazowni Warsz.
- 12) Boczkowski Wacław, ślusarz, prac. Państw. Fabryki Karabinów.
- 13) Szymański Antoni, prac. Państw. Fabryki Karabinów.
- 14) Morawski Edmund, przew. Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż., czł. Zarządu Zw. Gazowni Warsz.
- 15) Zawadzki Edward, sekretarz Warsz. Okr. Kom. Rob. P.P.S.
- 16) Sieczkowski Kazimierz, tokarz fabr. Lilpop, Rau i Loewenstein.
- 17) Woszczyńska Stanisława, urzędniczka Elektryczni Warsz., przew. Warsz. Wydziału Kobięcego P. P. S.
- 18) Lewacz Roman, ślusarz w fabr. drutu, radny miejski.
- 19) Szulc Stefan, urzędnik, czł. WOKR. P.P.S.
- 20) Zacharski Marcin, urzędnik Zw. Zaw. Doz. Domowych.
- 21) Kowalski Kazimierz, grawer w fabr. „Fraget“, radny miejski.
- 22) Głębiński Ludwik, ślusarz w Gazowni, przew. Kola Gazowni „Wola“.
- 23) Haupa Stefan, prawnik, sekr. Zw. Zaw. Prac. Inst. Użytk. Publicznej.
- 24) Wojciechowski Stanisław, mechanik, prac. Zakł. Lotn. w Mokotowie.
- 25) Siemiątkowski Łukasz, tkacz, przew. Dzieln. „Powązki“ P. P. S.
- 26) Witkowski Adam, urzędnik, przew. Zw. Zaw. Drukarzy.
- 27) Żórawski Tadeusz, kowal w firmie „Martens i Daab“.
- 28) Kruk Wiktor, przew. Zw. Zaw. Włókniarzy.
- 29) Turek Konstanty, ślusarz w Gazowni, przew. Dzielnicy „Czerwinski“ P. P. S.
- 30) Jedraszek Czesław Longin, nauczyciel Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średn.
- 31) Ramus Wiljam, sekr. Zw. Prac. Teatr.
- 32) Fidiński Edward, radny miejski, elektryk w Elektr. Warsz.
- 33) Berger Bolesław, urzędnik Gł. F. B.
- 34) Staniach Ildefons, młynarz, sekr. Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczych.
- 35) Celejewski Stanisław, ślusarz P. F. K., sekr. dzieln. „Wola“ P. P. S.
- 36) Trojanowski Wincenty, inkasent Zakł. Gazow.
- 37) Garlicki Stanisław, prawnik, sekr. Warsz. Oddz. T. U. R.
- 38) Morawski Józef, prac. Zw. Zaw. Doz. Domowych.
- 39) Gerlach Florian, stolarz Centr. Zakł. Lotn., czł. Kom. Dz. „Mokotów“ P. P. S.
- 40) Adamowicz Józef, ślusarz Zbr. Warsz.

Walka o Kasę Chorych

DZIŚ WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Dziś, w środę, o godz. 6 wiecz. w sali Zw. Zaw. dozorców domowych, Leszno 4, odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Rajmund Jaworowski i Zygmunt Gardecki, ławnik magistratu Adam Szczypiorski, Edward Dąbrowski.

WIECE DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ.

W niedzielę odbył się wiec dozorców domowych w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Przemawiali tow. tow.: Dąbrowski, Prejs, pos. Praussowa, Zacharski i Pofit.

Wczoraj, tegoż dnia, odbył się wiec służby domowej, na którym przemawiali również tow. tow.: pos. Praussowa, Dąbrowski i Zacharski.

Na obu wiecach uchwalono jednogłośnie głosować na listę nr. 2.

W czwartek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się dwa wiece dozorców domowych w sprawie wyborów do Kasy Chorych; jeden — w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6; a drugi — na Pradze, w lokalu, Brukowa 29.

Często odwiedza mnie wspomnienie,
Gdy aniołowie słońce gaszą,
I znowu widzę nasze cienie,
Dwa cienie — jedną miłość naszą.

Wtedy komnata zda się szersza,
Bo ty w niej jesteś, ty i spokój,
I radość, jak latarnia pierwsza,
Zapala się w mem smutnem oku.

Nie zapomniałem ciebie, droga,
Chociaż okrutna i raniąca,
Bo miłość, jak istota Boga,
Nie ma początku, nie ma końca.

Włodzimierz Słobodnik.

Zwiedzajcie:

WYSTAWĘ KSIĄŻKI POLSKIEJ,

Krakowskie Przedmieście 66.

Wejście bezpłatne.

Obejrzyjcie kiosk wystawowy
KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ.

KONSEKWENCJE PRAWNE

Zwróciliśmy się do jednego z najwybitniejszych prawników polskich z prośbą o opinię co do strony prawnej ostatnich wypadków, związanych z otwarciem sesji sejmowej. Rozmówca nasz, zastrzegając się, że nie zamierza wkraczać do dziedziny politycznej, udzielił nam kilku uwag następujących.

Przedewszystkiem ustalmy odpowiedzialności. Za każdy akt prawny p. Prezydenta odpowiada p. minister sprawiedliwości Meysztowicz, jako bezpośredni doradca prawny Głowy Państwa. Nie mogę powiedzieć, aby p. Meysztowicz zdał egzamin ze znajomości prawa konstytucyjnego pisanego i obyczajowego.

Zgodnie z tekstem dekretu, ogłoszonego w dn. 31 października, Sejm został zwołany na sesję zwyczajną w terminie konstytucyjnym, ale zwołanie oddzielono od otwarcia, co wydaje się bardzo sztuczne. Powstaje bowiem pytanie, na czym polega stan prawny zwołania w odróżnieniu od otwarcia. Co to jest: Sejm zwołany, ale nie otwarty? Terminy budżetowe liczą się niewątpliwie od otwarcia, ponieważ art. 25 Konstytucji mówi wyraźnie: „Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu“ i t. d.; na sesji, więc podczas trwania sesji, a zatem już po otwarciu. Jeżeli tak, to zamierzone w projekcie budżetu na r. 1927/28 rozpoczęcie roku budżetowego od 1 kwietnia, nie może być dokonane, bo — zgodnie z tym samym art. 25 — „Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu... nie później, niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego“, t. zn. w danym razie nie później, niż 31 października. Wpłynięcie projektu budżetu do kancelarii sejmowej przed otwarciem sesji nie jest żadnym aktem prawnym.

Idźmy dalej. Skoro pojęcie „otwarcia sesji“ ma być czemś odrębnym od pojęcia „zwołania sesji“, należy rozumieć, że Prezydent winien dokonywać dwóch odrębnych aktów prawnych: zwoływania osobno i otwierania osobno. Trzeba by zapytać, jaka potrzeba realna wywołała to odróżnienie. Biorąc zaś praktycznie, sesja zwyczajna Sejmu jest zjawiskiem zwykłym w życiu Państwa, nie wymaga tedy specjalnych uroczystości, które stosowane tym razem, łatwo mogą stać się precedensem, co znowu budzi — przez analogię — kwestję, czy i zamykanie sesji nie ma być aktem uroczystym. Gdybyśmy poszli w tym kierunku, zamykanie sesji wymknęłoby się z rąk władzy wykonawczej, jako oręż polityczny, uzyskalibyśmy konsekwencję nieoczekiwaną: pomniejszenie wpływu władzy wykonawczej na władzę ustawodawczą; Rząd nie mógłby już zamykać sesji niespodzianie.

Intencje Rządu były, naturalnie, inne. Ale konsekwencje prawne są właśnie takie. I — powtórzę raz jeszcze — odpowiedzialność za dziwaczne skomplikowanie się położenia ponosi nikt inny, jeno p. Meysztowicz.

Sip.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem zakupił ulgowe przedstawienie w teatrze Narodowym dn. 8 listopada, o godz. 8 wiecz.

Odegraną będzie komedia Aleksandra Fredry

„ŚLUBY PANIENSKIE“.

Bilety nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka — Warecka 7, w księgarni Robotniczej Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.

BENEDYKT HERTZ.

SANACJA

Przed miesiącem przybył do Warszawy sir Harry Shpinake, delegat angielskich sfer gospodarczych i zatrzymał się w hotelu londyńskim, gdzie — jak powiada — pachnie zupełnie jak nad Tamizą.

Próbowałśmy kilka razy uzyskać od niego wywiad, ale wciąż się wymawiał. Twierdził, że na razie nic jeszcze nie ma do powiedzenia. A tymczasem o celach jego wizyty krążyły najrozmaitsze pogłoski. Jedni utrzymywali, że chce osadzić na tronie polskim Manuela portugalskiego bez Portugalii, inni — że angielscy węglaarze szukają porozumienia z baronami Górnośląska, jeszcze inni — że chodzi o mniejszości narodowe... Rozmaicie.

Nareszcie w piątek otrzymaliśmy zaproszenie i z notesem w ręku stanąłem przed starannie wygolonym obliczem sir Shpinake'a. Ujrzawszy mnie, wycedził z istic angielską flegmą krótkie:

— Co jest?

— Sir pozwoli zadać mu kilka pytań?

— Allright!

— A więc przedewszystkiem: czemu zawdzięczamy honor goszczenia w Warszawie tak znakomitego męża?

— Mocodawcy moi pragną wy badać, jak się powiodła u was tak głośno reklamowana asenizacja moralna.

— Czyżby angielskie sfery gospodarcze troszczyły się o naszą moralność?

— Phil... nie o was tu chodzi... „Torysów“ naszych interesuje, przedewszystkiem, czy Polsce można już udzielić kredytu...

— Doprawdy? W jakich rozmiarach?

— zawołaniem uradowany.

— Proszę mi nie przerywać. Kredytu moralnego.

— Ach, tak!

Oblicze moje wydłużyło się o kilka centymetrów.

— Na twarzy pańskiej — ciągnął anglik — czytam zawód. Niesłusznie. Bez kredytu moralnego nie może być mowy o żadnym innym kredycie.

— A od czego pańowie ów kredyt uzależniają?

— Przedewszystkiem od tego, czy „torys“ znajdzie w Polsce koła, z którymi będzie mógł się dogadać: a więc mające podobne zapatrywania i metody działalności publicznej.

— Jakto?... — zawołałem — czyż nasza prawica jest dla tych panów za mało jeszcze konserwatywna.

— Proszę pana, cham bywa konserwatystą, ale konserwatyzm nie jest chamstwem i to w dodatku chamstwem warszawskim. A dotąd wasza prawica na nie innego zdobyć się nie umiała. Teraz dopiero...

— Nieśwież?... — wtrąciłem.

— Ii!... — machnął lekceważąco ręką. — Zbyt drobny epizod. Gdzieindziej widzę zapowiedź poprawy.

— Mianowicie?

— Przeglądam uważnie prasę „narodową“. Dostrzegam w niej zwrot nader pomyślny. Pisma, które tak niedawno jeszcze popierały rozmaite zamachy i zamieszki; które oczekiwały z zadowoleniem wybuchu rewolucji faszystowskiej — dziś potępiają bez zastrzeżeń wszelkie tego rodzaju brewery i bronią praworządności... To ładnie, to bardzo ładnie.

Teraz już możemy być pewni, że w przyszłości żadna prawicowa ręka się nie podniesie na legalnie wybranego szefa państwa, a ci, co się podają za polskich „torysów“, nie będą gloryfikowali niefortunnego „bohatera“ megalomanii partyjnej.

To było shocking, okropnie shocking!

Po tym wypadku angielskie sfery zachowawcze niczego się tak nie bały, jak dojdąca w Polsce do władzy rzekomych konserwatystów tutejszych. Lekaliśmy się, że skompromitują nasz wspólny sztandar...

I rzeczwiście, rząd sir Witosy i lorda Głabińskiego...

— Nie podobał się „torysom“?

— Ach, panie! rumieniliśmy się za niego! Ta awanturka nerwowość, ten terorek osłanianych przez władzę łobuziaków... Byliśmy też serdecznie wdzięczni Piłsudskiemu, że po raz drugi nie dał już tak poniewierać szyldem konserwatyzmu i że swym czynem wywołał otręwienie tego obozu. W tem właśnie widzę zapowiedź istotnej sanacji.

— Bardzo się cieszę. Tylko czy sir pewien jest, że „torysi“ polscy nie zawiodą jego nadziei?

— Najzupełniej pewien. Nietylko potępią gwałty i zamachy, które tak niedawno sami urządzali, lecz zalecają praworządność. Jeżeli teraz utworzy się u was trzeci gabinet panów Głabińskiego i Witosy, to niewątpliwie będzie tak szanował ustawy, jak je szanują konserwatyści w Anglii. P. Stanisław Grabski zajmie się gorliwie zakładaniem szkół ukraińskich i białoruskich; p. Stanisław domagać się będzie w Sejmie wyśledzenia sprawców i agitatorów awantur faszystowskich; nie będzie też mowy o rugach partyjnych; sam czytałem w „Gazecie Warszawskiej“ mocny przeciw nim protest i bardzo żałuję, że nie wystąpiła z nim ona wtedy, gdy p. Witos wyrzucił z urzędów ludzi, nie należących do jego obozu. No, ale lepiej późno, niż nigdy. Dalej — jestem głęboko przekonany, że przyszły rząd prawicowy skasuje szpiegostwo, prowokację i t. p. metody, bo sły-

szę, jak się dziś koła te gniewają choćby np. na stację podsłuchową, z której przedtem bez żenady korzystali.

Nawet antysemityzm łagodniejszy, jak widzę.

— Z czego pan to wnosi?

— Jaki! Przecież „Gazeta Warszawska“ drukuje teraz niemal wyłącznie ogłoszenia żydowskie. To bardzo ładnie. Swoją po swoje do swojego żydka...

Co wszakże najbardziej mi się podoba, to ostateczne zerwanie z dawną metodą walki, polegającą na szkalowaniu własnego państwa poza jego granicami. Sądzę, że w przyszłości żaden Zamorski nie będzie objeżdżał Ameryki, a Dmowski nie będzie urządził wypraw do Londynu tylko po to, by oczerniać rząd polski. Wprawdzie ich opowieściom mało kto dawał na obczyźnie wiarę, ale same już występy tych panów podrywały wiarę w waszą jedność narodową i podkopywały kredyt moralny kraju.

Jeżeli obecnie wasza prasa prawicowa żywo takie metody potępia, to najlepszy dowód, że w jej łonie nastąpiła istotna sanacja. Gdy opowiem to w Londynie, szczerze ucieszą się tamtejsze żywioły zachowawcze.

— A co Polska na tem zyska?

— Po kredycie moralnym przyjdzie kredyt finansowy... Może zaczniemy lokować kapitały w waszych kopalniach i fabrykach... Lubimy mieć do czynienia z narodami solidnymi. Kraje, w których obrońca ładu i porządku okazuje się anarchizmem warcholom, a rewolucjonista walczy o szacunek dla istniejących ustaw — nie budzą zaufania. To kraje, gdzie wszystko chodzi do góry nogami.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Narada gospodarcza

CZEGO CHCĄ P. WIERZBICKI I STECKI

Wczoraj późnym wieczorem PAT. nadesłał sprawozdanie z przebiegu narady gospodarczej o czym piszemy na 1 stronie.

Należy dodać, że sen. Stecki w przemówieniu swem skarżył się na wygórowane (!) płace robotników rolnych i zbyt wysokie podatki (!).

P. pos. Wierzbicki zaś domagał się obniżenia świadczeń społecznych i przedłużenia dnia pracy.

Czy przedstawiciele Rządu i z temi poglądami wyrażali swą zgodność?

Zjazd Nauczycieli Szkół Powszechnych

TRZEĆ, (OSTATNI) DZIEŃ OBRAD.

Wczoraj w trzecim dniu obradowały komisje i plenum. Komisje Zjazdowe opracowywały konkretne postulaty i wnioski w dziedzinie programowo szkolnej, oświaty pozaszkolnej i wnioskowej. Na plenum Zjazdu odbywała się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. W dyskusji tej zabierali głos liczni mówcy z pośród delegatów, stwierdzając żywą i owocną działalność ciał wykonawczych organizacji oraz dalszą konieczność konsekwentnego i niezłomnego trwania na stanowisku jednolitości szkolnictwa, reformy administracji szkolnej i polepszenia bytu nauczycielstwa szkół powszechnych.

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

O godz. 2 w poł. Zjazd w komplecie z Prezydium na czele udał się w uroczystym pochodzie do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony został wieniec. Poseł Z. Nowicki wygłosił przemówienie.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

Popołudniowe obrady rozpoczęły się o godz. 4. Przystąpiono do sprawozdań Komisji poszczególnych a następnie do wyborów Zarządu Głównego.

WYBORY.

Do Zarządu Głównego na Prezesa Związku wśród entuzjastycznych oklasków wybrano sen. Nowaka. Nadto do Zarządu Głównego wybrani zostali poseł tow. Julian Smulikowski, poseł Zygmunt Nowicki, senator Jan Woźnicki, pp. Bereśniewicz, Kolanko, Makuch, Korczowski, Maj. Ochędalski, Stadnicki, Wawrzynowski, Pszczółka, Kisielnicki, Chrościcki, Dobosz, Krawczyk, Miłgocki, Pałyna, Sielke, Sienko, Stattlerówna, Syska, Gaścik, Czabanowski, Klimex, Kozłowski, Lewicki, Malicki, Patkowski, Robak.

REZOLUCJE:

Po ogłoszeniu wyników wyboru Zjazd uchwalił szereg rezolucji: W sprawie ustroju szkolnictwa. Rezolucja wyraża przekonanie, że nadzieje społeczeństwa, rozbudzone zapowiedzią p. Wicepremiera Bartla 19 lipca w Sejmie i 30 lipca w Senacie, a zdążającą do zasadniczej reformy ustroju szkolnictwa—nie będą zawiedzione, że jedynie odpowiednie budżety, wstawione do budżetu państwa na cele szkolnictwa mogą przekonać społeczeństwo i nauczycielstwo, iż obecny rząd ma istotnie zamiar zmieni politykę szkolną dochodzących rządów, że oszczędności na oświacie powszechnej są pod żadnym pozorem niedopuszczalne, że reforma ustroju szkolnictwa rozpoczeta natychmiast, idąc po postulatów szkoły jednolitej utwierdzi najmniej 7-klasową szkołę elementarną, o powszechnej i obowiązującej dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym i zastosuje piętniętą szkołę średnią i inne do programu wymagań szkoły powszechnej.

Zjazd stwierdza, że niezbędna jest natychmiastowa reforma administracji szkolnej w kierunku przede wszystkim złączenia departamentów szkolnictwa powszechnego i średniego i utworzenia jednego wydziału programowego.

Następnie Zjazd uchwalił rezolucję wyrażającą członków do rozpoczęcia propagandy w sprawie powszechnej.

W sprawach uposażeniowych Zjazd podjął w rezolucji ciężkie warunki bytu pracowników, których los obojętny jest dla państwa, z tytułu unieruchomienia, 2) uruchomienia mnożnej i dotowania jej do faktycznej wartości według głównego urzędu statystycznego, 3) podwyższenia dodatku mieszkaniowego, 4) podwyższenia szkolom siedmioklasowym o jednej siły nauczycielskiej, 5) podwyższenia wynagrodzenia za kierownictwo, 6) podwyższenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, 7) przywrócenia równowagi za

zawożenie finansowe Zarządu Głównego, Zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości uchwały Zarządu absolutorium.

Na zakończenie obrad Zjazdu zebrani delegaci uchwalił Zarządowi Głównemu wotum składające gorące podziękowanie za pracę we wszystkich kierunkach.

W godzinie 10 wiecz. Prezes Związku sen. Stanisław Nowak zamknął obrady.

W wykonaniu kilku pozostałych rezolucji komisja zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

KRONIKA POLITYCZNA.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Dziś, 3 b. m. o godz. 11 rano w Sejmie odbędzie się komisja parlamentarna Z. P. P. S.

RADA MINISTRÓW.

Posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone zostało na dziś na godz. 5 pp.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z WICEPREM. BARTLEM.

Wczoraj o godz. 14 przybył do Prezydium Rady Ministrów p. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył półtorgodzinną konferencję z p. wicepremierem Bartlem. (PAT.).

U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj o godz. 17,30 p. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojsk., Marszałek Piłsudski przyjął p. wiceministra spr. wojskowych, gen. Konarzewskiego. O godz. 19 gen. Konarzewski w imieniu Ministra Spraw Wojskowych złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec.

U MIN. PRACY.

Wczoraj min. Pracy, dr. St. Jurkiewicz, przyjął wojewodę lubelskiego, p. Remiszewskiego, przedstawicieli Centralnej Komisji Zw. Zaw. w sprawie ustawodawstwa socjalnego, delegację Związku Rob. Przem. Metalowego, w sprawie niewypłacenia przez przedsiębiorstwa wojskowe 10% dodatku do płac, przyznanego w przemyśle hutniczym oraz delegację Związku Lekarzy z Poznania w sprawie Kasy Chorych w Poznaniu.

Z KOMISJI PRAWA KARNEGO RADY PRAWNICZEJ.

Dnia 28 października odbyło się posiedzenie Komisji Prawa Karnego Rady Prawniczej, na którym uchwalono opinie co do projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej:

o zwolnieniu przedterminowo osób, odbywających karę pozbawienia wolności; o wprowadzeniu zmian w przepisach karnych, obowiązujących w województwach wschodnich; o uzupełnianych przepisach o obrońcach z urzędu w postępowaniu karnym w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

POS. SIECIŃSKI PRZED PROKURATOREM.

„Express Poranny“ donosi, że występujący jako świadek w procesie komandora Bartoszewicza poseł Sieciński (Ch. D.) znalazł się pod opieką prokuratora.

Na rozprawie wyszło na jaw, że poseł ten usiłował wpłynąć na oficerów, członków specjalnej komisji śledczej, która badała sprawki komandora Bartoszewicza.

Dochodzenia wstępne przeciw posłowi Siecińskiemu przekazane zostały prokuraturze wojskowej.

ZMIANY W GŁÓWNEJ DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW.

Stanowisko Dyrektora Gł. Dykcji Poczty i Telegrafów, które zastępczo objął p. Jarszyński, w krótkim czasie zostanie definitywnie obsadzone. Jako kandydat, wymieniany jest p. Zygmunt Frączkowski, przewodniczący Wyższej Komisji Dyscyplinarnej w Gł. Dyr. Poczty i Telegrafów, oraz Komisarz Rządowy w Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA.

Nowomianowany wojewoda lubelski Remiszewski wyjeżdża dzisiaj do Lublina w celu objęcia stanowiska.

ZMIANY NA URZĘDACH.

P. Jakób Czarnecki został mianowany starostą w Kobryniu, na miejsce zwolnionego, na podstawie art. 116, p. Florentyna Andraskiego.

ZJAZD WOJEWODÓW W WARSZAWIE.

Wczoraj rano przybył do Warszawy wojewoda krakowski p. Darowski, który dzisiaj będzie przyjęty przez Min. Spraw Wewn.

Przybył również wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz.

Z MIN. SPRAW ZAGR.

Dr. T. Komarnicki objął generalny sekretariat Depart. Politycznego Min. Spr. Zagr.

LIST P. KOZICKIEGO DO MIN. ZALESKIEGO.

W związku z postanowionym odwołaniem z Rzymu posła polskiego, Kozickiego, p. Kozicki nadesłał do Ministra Spraw Zagranicznych, p. Zaleskiego, pismo, w którym powołuje się na konieczność pozostawienia go na dotychczasowym stanowisku do końca bieżącego roku.

HISPANJA POZOSTAJE CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY.

Podczas ostatniej sesji Rady Administracyjnej Międzynar. Biura Pracy która zakończyła się 16 b. m. w Genewie, delegat Hiszpanji, Altea, oświadczył, w imieniu rządu hiszpańskiego, że decyzja Hiszpanji o wycofaniu się z Ligi Narodów nie wpłynie w niczym na stosunek tego kraju do Międzynarodowej Organizacji Pracy, z którą Hiszpanja pragnie i nadal jaknajściślej współpracować.

Głodówka więźniów politycznych

Wczoraj 65 więźniów politycznych, zamkniętych w więzieniu w Brześciu nad Bugiem rozpoczęli głodówkę z powodu złego traktowania ich przez administrację.

TELEGRAMY

Po zamachu na Mussoliniego

ZAMBONI BYŁ FASZYSTĄ.

Bolonja, 2 listopada (PAT.). Prefektura wydała komunikat, oznajmiający, że stwierdzono tożsamość sprawcy zamachu na Mussoliniego. Sprawcą jest Anteo Zamboni, mający około 16-tu lat, syn Mammolo Zamboniego, drukarza, mieszkającego w Bolonii. Anteo Zamboni, który należał do organizacji młodzieży faszystowskiej, wycofał się z niej przeszło przed rokiem. Ojciec jego Mammolo, anarchista, od szeregu lat nie rozwijał żadnej akcji politycznej.

ZAMBONI NIE BYŁ ZABÓJCĄ.

Rzym, 2 listopada. Według nadeszłych dziś wiadomości z Medjolanu, Zamboni wcale nie był sprawcą zamachu na Mussoliniego i przez pomyłkę padł ofiarą wzburzonych tłumów. Jak twierdzą, cała rodzina Zambonich sympatyzowała z faszyzmem, a młody Zamboni niedawno wniósł znowu podanie o przyjęcie go do zw. młodzieży faszystowskiej. Sądzą, że w czasie zamieszania, jakie powstało po oddaniu strażu do Mussoliniego, prawdziwy sprawca zamachu zdołał zbiec, a młody Zamboni stojący zdaje się najbliższy

Kompromitacja opozycji w Sowietach

OPOZYCJA MILCZY.

Moskwa, 2 listopada. (AW.). Dalszy ciąg 15-iej konferencji partyjnej odbywał się przy zupełnym milczeniu przywódców obu opozycji zarówno lewicowej, jak i prawicowej, obecnych w dość znacznej liczbie na konferencji. Gdy jeden z przywódców grupy większościowej wyrażał z tego powodu w kuluarach zdziwienie, delegat ukraińskiej partii komunistycznej związany z opozycjonistami, odpowiedział mu na to, iż władze partyjne narzuciły opozycjonistom nowy traktat wersalski, z którym można walczyć, bezcelowem jest natomiast polemizować.

Kongres socjalistów węgierskich

Budapeszt, 2 listopada. (PAT.). Odbył się tu doroczny kongres węgierskiej partii socjalno - demokratycznej, w którym uczestniczyło również wielu przedstawicieli socjalistycznych partii z zagranicy. Poszczególni mówcy krytykowali politykę kierownictwa partii. Były naczelny dowódca węgierskiej armii czerwonej pułk. Stromfeld zaproponował przyjęcie rezolucji, stwierdzającej, że partia socjalistyczna odmawia współpracy z partiami burżuazyjnymi a poświęci się pracom organizacyjnym, mającym na celu wyzyskanie wielkich ruchów z przeszłości. Drugi mówca wystąpił z propozycją biernego zachowania się w czasie najbliższych wyborów, zaoszczędzoną zaś w ten sposób kwotę przeznaczyć na budowę domów robotniczych. Wszystkie zgłoszone poprawki kongres odrzucił, przyjmując sprawozdanie zarządu 164 głosami przeciwko 23 oraz zatwierdzając dotychczasowy skład zarządu.

Wyniki konferencji w Thoiry w komisji spraw zagranicznych parlamentu Rzeszy

Berlin, 2 listopada (AW.). Dziś obradowała komisja dla spr. zagranicznych nad kwestiami związanymi z konferencją w Thoiry. Minister Stresemann zdawał na niej sprawę z przebiegu obrad w Thoiry oraz późniejszych rozmów na ten temat z Briandem. Okazuje się, że o kwestii politycznych koncesji ze strony Francji od czasu Thoiry nie było wcale mowy. Co się tyczy kwestii gospodarczych wymagają one jeszcze długich rozmów. W ciągu dyskusji w sprawie kontroli wojskowej przyszło do ostrej wymiany zdań między Stresemannem, a niemiecko - narodowym posłem Hoetschem. Przyjęto wniosek stronnictw rządowych oraz socjal-demokratów, by sprawę kontroli wojskowej przekazać specjalnej komisji.

Katastrofalny stan zaopatrzenia rynku wewnętrznego w węgiel

Baronowie węglowi, napychający sobie obecnie kieszenie olbrzymimi zyskami, czepianiymi za węgiel sprzedawany w Anglii, doprowadzają do coraz gorszych stosunków pod względem zaopatrzenia w węgiel ośrodków przemysłowych. Wszystko to, co w tej mierze zrobił dotychczas Rząd ani na jego sytuację nie poprawiło.

W Łodzi naprzykład brak węgla tak dotkliwie daje się odczuwać, że przedsiębiorcy prywatni wydają węgiel jak lekarstwo, za świadectwami, jedynie dla chorych i wyjątkowo potrzebujących. Żony robotników trawiają ogromną część swojego czasu na bezskuteczne poszukiwanie opału na rynku. Wywołuje to niesłychane rozgoryczenie wśród robotników.

Wymownie ilustruje powyższe stosunki następujący fakt. Firma „Jan Koral“ zamówiła w dniu 7 września r. b. 1200 ton węgla na opał w firmach „Sosnowieckie Towarzystwo“ i „Hrabia Renard“. Minęło dwa miesiące,

sprawcy zamachu, padł ofiarą fałszywego posądzenia.

Członków rodziny Zamboniego aresztowano. Ogółem aresztowano kilkaset osób.

MORDY.

Rzym, 2 listopada (AW.). W miastach włoskich odbywają się demonstracje na cześć dyktatora. Podczas manifestacji w Genui zabite zostały dwie osoby. Gagliari, poseł antyfaszystowski zastrzelił mówcę faszystę, gdy przemawiał do manifestantów.

POGWAŁCENIE EKSTERYTORJALNOŚCI KONSULATU FRANCUSKIEGO.

Rzym, 2 listopada. W związku z ostatnim zamachem na Mussoliniego odbyły się wczoraj manifestacje w miejscowości Ventimiglia. Demonstranci poturbowali jednego z francuskich urzędników kolejowych, który podczas odegrania hymnu faszystowskiego nie zdjął nakrycia głowy. Następnie demonstranci udali się pod francuski konsulat, wtargnęli do wnętrza i wygłosili szereg wrogich, przeciwko francuzom, przemówień.

KAPITULACJA ODŁAMU PRAWICOWEGO

Moskwa, 2 listopada (AW.). Jedną z największych sensacji 15-iej konferencji partyjnej była deklaracja przywódców opozycji prawicowej, Szlapnikowa i Miedwiediewa, w której znajduje się przyznanie się do błędów popełnionych tak w deklaracji Miedwiediewa z 1924 r. i potępiającej Komintern, jak i w szeregu tez ekonomicznych sprzecznych z poglądami ekonomistów kierunku większościowego. Jednocześnie deklaracja Szlapnikowa i Miedwiediewa zawiera obietnicę niewszczyniania nadal walki frakcyjnej w szeregach R. K. P., oraz lojalności w stosunku do zarządzeń władz partyjnych.

Strajk górników angielskich

London, 2 listopada (PAT.). Komitet wykonawczy Związku Górników ma rozstrzygnąć dzisiaj kwestię przyjęcia pośrednictwa, zaproponowanego przez radę generalną kongresu Trade Unionów, a prowadzącego do likwidacji zatargu na podstawie porozumień okręgowych z przyjęciem głównych wytycznych porozumienia ogólnokrajowego. Komitet rozpatrzy również w obecności przedstawicieli związków zawodowych robotników transportowych wniosek o embargo dla węgla zagranicznego.

Wciąż o Wilno

Kowno, 2 listopada. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych sejmiku litewskiego wysłuchała oświadczenia prezesa Rady Ministrów Słeszewiczusa, który zaznaczył, że Rada Ambasadorów nie ma prawa wydawania decyzji w sprawie Wileńszczyzny, gdyż żadna umowa międzynarodowa tego nie przewiduje. Stanowisko rządu litewskiego w sprawie Wilna nie zostanie niezmienione i dopóki sprawa przynależności państwowej Wilna nie zostanie rozstrzygnięta na zasadzie prawa i sprawiedliwości, dopóty ustalenie normalnych stosunków między Litwą a Polską jest niemożliwe.

Wiadomości telegraficzne

— „Wiek Nowy“ donosi, iż przebywał we Lwowie znany uczyony ukraiński prof. Smal-Stocki zajęty gromadzeniem dokumentów przeznaczonych do obrony czci zamordowanego w Paryżu a-tamana ukraińskiego Petlury przed zarzutami o podżeganie lub kierowanie pogromami na Ukrainie w latach 1917, 1918 i 1919.

— W Czystkach pod Lwowem dokonano włamania do kościoła Ojców Franciszkanów. Złodzieje ograbili kościół prawie doszczętnie, zabierając kosztowności wartości kilkunastu tysięcy złotych.

— „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi, że rząd austriacki zastanawia się nad problemem zakazu wywozu węgla z Austrii

ce, a węgla firma ta, która zaopatruje przede wszystkim robotników, na mocy specjalnych umów z przedsiębiorstwami włókienniczymi, nie dostaje.

Tydzień zaopatrzenia w węgiel rynku wewnętrznego był najzupełniej zlekceważony przez baronów węglowych. Przedsiębiorcy węglowi zapłacili sute „osiowe“ na kolejach i olbrzymią większość węgla, przeznaczonego na potrzeby kraju... wysłali także do Anglii.

Przytaczając te niesłychane jaskrawe fakty, czujemy się w obowiązku zadać pytanie: kiedy ta orgia węgla się skończy?

Zjazd bibliofilów

Wczoraj o godz. 11 r. odbyło się w auli Uniw. ostatnie posiedzenie plenarne Zjazdu, na którym przewodniczący poszczególnych sekcji złożyli sprawozdanie z dokonanych prac.

Zgłoszone wnioski przyjęto, poczem zabrał głos przewodniczący p. Bernacki, podkreślając w swem przemówieniu doniosłość przeprowadzonych prac i przyjętych uchwał.

Następny zjazd odbędzie się w przyszłym roku we Lwowie. W roku tym przypada stulecie Ossolineum.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Operetka klasyczna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. prof. J. Dworakowski (dyrekcja) p. Dobrowolska - Pawłowska (śpiew), L. Urstein (akompaniament).

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym w całym kraju nastąpiło całkowite roz pogodzenie się nieba. Resztki zachmurzenia utrzymywały się jedynie na skrajach wschodnim Polski.

W Zakopanem pochmurno, temp. 1^o, maximum onegdaj 22^o minimum z nocy — 0^o.

Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie 8^o9, najniższa — 0^o5.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: jeszcze pogodnie, na zachodzie kraju chmurno. Rano przymrozki, w ciągu dnia lekkie ocieplenie. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Tydzień Akademika. Otrzymałmy odezwę do akademików komisarza „Tygodnia Akademika” p. Stańczykowskiego. W odezwie tej m. in. czytamy: W dniu 4 listopada rozpoczynamy nasze tradycyjne święto — „V Tydzień Akademika”. W imię najszczytniejszych haseł samopomocy koleżeńskiej wzywam Was wszystkich, zrzeszonych w Bratnich Pomocach do złożenia daniny pracy, imieniem tyśiącznych rzecz akademickich, teraźniejszych i przyszłych, potrzebujących tak bardzo Waszej pomocy, wzywam Was, abyście oddali na rzecz „Tygodnia” każdą wolną chwilę czasu i wszystkie Wasze siły. Rezultaty „V Tygodnia Akademika” dzisiaj tylko od Was zależy. Komisarz Generalny Kazimierz Stańczykowski.

„Halo, Halo”. Pod tym tytułem ukazywać się będzie w czasie trwania „V Tygodnia Akademika” od 4 do 14 listopada dziennik akademicki Dziennik zaszczycony będzie piórami najcenniejszych literatów i dziennikarzy i zawierać będzie wiadomości dotyczące akcji „Tygodnia Akademika”, przewidując cały szereg niespodzianek dla czytelników, nosić będzie charakter wesół. Znajdą się tam również aktualne wiadomości miejscowe i zagraniczne. Dziennik „Halo, Halo” ukazywać się będzie na miesiąc o godz. 5 popołudniu, pierwszy numer wyjdzie dnia 4 listopada t. j. w pierwszym dniu „Tygodnia Akademika”.

Wielka centralna radiostacja polska. Budowa wielkiej centralnej radiostacji warszawskiej postępuje naprzód. Stacja centralna buduje się na terenie fortu mokotowskiego w odległości około 5 km na południe od śródmieścia. Pomieszczenia stacyjne obejmujące około 1000 mtr. kw. powierzchni są na ukończeniu. Praca nad ustawianiem wież antenowych w re w całej pełni — a montaż aparatury stacyjnej został również już rozpoczęty. Wysokość wież antenowych wynosi 75 metrów, a ponieważ budowane są one na pagórkach fortecznych, które wznoszą się o 10 mtr. ponad poziom pola Mokotowskiego, przeto anteny zawieszone będą na wysokości 85 metrów, licząc od poziomu. O ile próby uruchomienia wypadną pomyślnie, stacja zacznie pracować normalnie od Nowego Roku. Długość fali nowej stacji warszawskiej wynosić będzie około 1000 metrów.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. W semestrze zimowym r b na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej katedrę pedagogiki objął prof. Antoni Bol. Dobrowolski. Pierwszy wykład nowego profesora odbędzie się dnia 4 listopada o godz. 6-jej po poł. w audytorium V-em (Śniadeckich 8) p. t. „Rudolf Marja Holzapfel i naukowe podstawy wychowania ucznia”.

Sekretariat Zarządu Głównego Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Rplitej Polskiej mieści się przy ul. Chocimskiej nr. 11 m. 14 i jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 do 6 wieczór.

Środa Literacka. W środę, 3 listopada odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym drugi z kolei wieczór literacki, poświęcony Janowi Kasprzowiczowi.

Tow. Stomatologiczne. Dn 3 b. m., w lokalu Zakładu Higieny i Bakteriologii, Nowy Świat 19, o g 8 min. 20 wiecz. odbędzie się posiedzenie Tow. Stomatologicznego.

Wypadki.

W OCZEKIWANIU NA OBIAD.

Na ul. 11 listopada, przy kuchni dla bezrobotnych, oczekujący na obiad Karol Beller (Dzika nr. 62) upadł na schody kamienne prowadzące do kuchni i zranił się w głowę. Pogotowie przewiozło Beller'a do szpitala Przem. Pańskiego.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZATRUCIA ALKOHOLEM.

Na rogu ul. Targowej i Zygmuntowskiej znaleziono pijanego aż do utraty przytomności mężczyznę niewiadomego nazwiska, leżącego na chodniku. Posterunkowy przewiózł zatrutego do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce życie zakończył.

ŚMIERĆ ZŁODZIEJA POD POCIĄGIEM.

Na torze kolejowym, przed blokiem Rabka, do przejazdu pociągu nr. 22 w stronę Warszawy, znaleziono mężczyznę z rozbitą czaszką ze słabymi oznakami życia. Jak ustalono, jest to Stanisław Jakubowski głuchoniemy, złodziej - recydywista, który nocy ubiegłej popełnił kradzież w Skierniewicach u szewca Michałaka Jakubowski, po użyczeniu mu pierwszej pomocy, zmarł.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU BRAKU PRACY.

W mieszkaniu własnym, przy ul. Miedzianej nr. 18 otrula się esencją octową i sublimatem 25-letnia Marianna Żegańska Pogotowie przewiozło lespertak w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia.

Podstępna kradzież. Jakiś mężczyzna, podający się za Tadeusza Kurkiewicza (Bednarska 6), rzekomo znajomego jednego z aktorów teatru „Narodowego” skradł z dyżurki pałto fokowe, wartości 1.500 zł, należące do aktorki Linerówny i zbiegł.

Przez podkop. Przy ul. Tarczyńskiej nr. 12, do sklepu Ludwika Prosta, zapomocą podkopu z piwnicy dostali się złodzieje, którzy następnie zostali spłoszeni. Jednego ze złodziei zatrzymano. Jest to Marian Piotrowski (nigdzie niezameldowany) natomiast drugi, Marian Olszewski, zdołał uknąć.

Starzec pod samochodem. W Al. Ujazdowskich, przed domem nr. 51, samochód Nr. 1108, należący do 71-letniego Jana Łukawkę (Ogrodnia nr. 47). Starzec doznał ogólnego potłuczenia. Pogotowie po opatrunku przewiozło poszwankowanego do domu.

Napad bandycki. Nocy ubiegłej na przejeżdżającego szosą Nadarzyńską, jadącego ze Skierniewic do Warszawy, Franciszka Winczarka, zamieszkałego w Skierniewicach pod wsią Wolica napadło pięciu nieznanych sprawców z rewolwerami w rękach, którzy zrabowali mu dwie skrzynie masła i serów. Napastnicy zabrali samo masło, sery zaś porzucili, udając się w głąb lasu.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Wileńskiej i Inżynierskiej, zderzyły się dwa samochody, wskutek czego w nadjeżdżającym tramwaju uległo rozbiciu kilka szyb. Samochód Nr. 18688 uległ doszczętnemu rozbiciu. Pasażerowie rozbitego samochodu: Kazimierz Kołodziejczyk (Mostowa nr. 6), żona jego Marja, Zofia Brandysiewiczowa oraz dzieci jej Ludwik i Helena ulegli lekkim obrażeniom cieleśnym, przyczem Ludwika Brandysiewicza przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego i tam nałożono mu opatrunek.

„Na doktora”. Idącą do szpitala św. Ducha na ul. Elekoralnej, 19-letnią Janinę Michałowską z Jabłonny, chorą na oko, zaczęła jakaś nieznana kobieta i zaofiarowała się, że pójdzie z Michałowską do lekarza. Na schodach, przy ul. Elekoralnej nr. 5, nieznajoma poznała Michałowską z drugą kobietą, rzekomo lekarzem która zażądała okazania gotówki na leczenie Michałowska wręczyła nieznajomej 100 zł, ta ostatnia zaś, włożyła jakoby banknoty do koperty i oddała Michałowskiej zalepioną kopertę, polecając jej iść do szpitala na Nowy Świat 23 W drodze Michałowska rozzerwała kopertę i przekonała się, że zamiast 100 zł, były tam skrawki gazet.

Wypadek tramwajowy. Na przystanku tramwajowym na ul. Odrowąża, na Nowym Bródnie 24-letni Walerjan Kruszewski, mechanik (Olszewska nr. 9), usiłował wskoczyć do tramwaju linii nr. 21, będącego już w biegu. Skok był fatalny, gdyż Kruszewski dostał się pod przyczepny wagon, którego koła zmiażdżyły mu prawą stopę. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala Przem. Pańskiego.

—o—o—

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI.

„Nasza żoneczka”, krotochwila w 3 aktach Avery Hopwooda.

Ta farsa oparta jest na motywie godnym komedii: kobietka przyłepczka — tak, raczej przyłepka niż kokietka — na którą każdy mężczyzna tak działa, że ona musi się zaraz do niego przymilać, głaśkać mu rękę, prawie mu komplementa, a jednak w gruncie rzeczy jeszcze uczciwa; samiczka raczej sama wciąż zagrożona niebezpieczeństwem, niż siejąca niebezpieczeństwo. I jeszcze drugi motyw, który w sposób tragiczny zużytkowali niegdyś Cervantes (w jednej z nowel zawartych w „Don Quijocie”), a teraz Crommelynck we „Wspaniałym rogażu”: zazdrosny mąż, który chcąc się przekonać, jak daleko jego żoneczka, zwana przez przyjaciół domu „naszą żoneczką”, może się posunąć, namawia jednego z nich, żeby ją pod tym względem wybadał. Lecz dalsze zakłócenia wywiedzione są już nie z tej charakterystyki, są to czysto farsowe, powierzchowne, lecz zabawne nieporozumienia: kolacyjka we dwoje, wpadanie coraz to innych osób, zamykanie się ich w coraz to innych pokojach, których jakoś mnóstwo jest na podórzedzi, i wszystko krupi się na nieprzewidywalnym przyjacielu domu, który „naszej żoneczce” sprawił zawód, naraził sobie narzeczoną, a z męża zrobił sobie wroga. Zakłócenia te przypadają na akt drugi, którego bohaterem był doskonały p. Hnydziński, jako ów niefortunny detektyw cnoty. W trzecim akcie nieporozumienia likwidują się trochę zbyt dokładnie; rzecz cała kończy się, jak w muzyce, powtórzeniem głównego motywu, gdy żoneczka, która dopiero co przyrzekła mężowi poprawę, zaczyna jednak znowu kokietować nowego mężczyznę, tak, że zamiast śniadania we dwoje będzie śniadanie we troje.

Grano tę krotochwilę, tłumaczoną z angielskiego, poprostu w orzowor. Nie było żadnej hecy, żadnego kokietowania i objaśniania widzów (jak to bywało nieraz tamtego roku na tej samej scenie), kto miał się gniewać, martwić, oburzać, czynił to naprawdę, i tak wyrastał na scenie czysty komizm sytuacyjny, a nie operetkowy. Pani Gorczyńska bardzo apetycznie gra rolę główną (właściwie już po raz drugi, bo przed kilku miesiącami mieliśmy w tym teatrze komedię z podobnym typkiem niewieściem). W epizodach odznaczyli się p.p.

Orwid i Kurnakowicz (zawsze interesujący, ale czy już nie popada w manierę? efekt z nasuwaniem okularów jest ograny). P. Leniewicz (mąż), jak zawsze wywiązuje się bardzo dobrze z ról dość niewdzięcznych, które jednak stanowią konieczne tło dla komizmu innych. K. I.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Piątkowy koncert symfoniczny. Recital wiolonczelowy Em. Feuermanna.

Nowością symfoniczną ostatnich koncertów filharmonicznych jest ładny poemat taneczny francuskiego kompozytora Pawła Ducas p. t.: „La Peri”. Treść jego zaczerpnięta jest z poetycznej legendy wschodniej o Iskenderze (Aleksander Wielki) poszukującym kwiatu nieśmiertelności. Orkiestra (pod dyr. Fitelberga) nie była na tyle przygotowana aby uwydatnić wszystkie zalety tego utworu, mimo to jednak kompozycja wywarła dodatnie wrażenie, zwłaszcza ze względu na zajmującą orkiestrację. Jeżeli brakowało jej niekiedy większego rozmachu twórczego, to nagradzały to barwy pomysłowo łączonych instrumentów i duża technika kompozytorska autora.

Z występujących solistów zanotować należy: p. p.: Łabuńskiego (koncert b-moll Czajkowskiego) i p. L. Hakowską (koncert skrzypcowy Saint-Saens).

Pod względem wysokiego poziomu artystycznego wysunął się na czoło koncertów niedzielnych recital p. Feuermanna w Konserwatorium. Znany już w Warszawie wirtuoz ten rozporządza świetną, subtelnie wykończoną techniką, dzięki czemu koncert Volkmana, suita Regera i w. in. trudnych transkrypcji z utworów skrzypcowych zachwycały nas w każdym szczególe, tembardziej że artysta interpretował je z żywością i wyrobionym smakiem muzycznym. Niewątpliwie tylko słabą stroną koncertu był akompaniament fortepianowy, który czasem nie dotrzymywał kroku solście w miejscach bardziej złożonych H. D.

Teatr Wielki. Dziś abonamentowe przedstawienie dla Ciała Dyplomatycznego. Grane będą: „Gianni Schicchi”, „Pietruszka”, oraz „Wesele na wsi”.

Jutro występ śpiewaczki japońskiej Teiko-Kiwa.

Teatr Narodowy. Dziś „Król Edyp”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Nasza żoneczka”.

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu”, Zeromskiego.

Teatr Mały. Dziś „Kłątwa”, Wyspiańskiego.

Teatr Cwiklińskiej i Feltera. Codziennie „Kawiarenka” Tristana Bernarda.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Ilca”.

Z teatru im. Fredry. Dziś „Pochód Duchów”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś „Wampir”.

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała re-wja „...a tymczasem pod łóżkiem...”.

Teatr Olimpia. „Precz z rozwodami”.

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie „Kto to będzie placił?”

Lucyna Robowska polskim kompozytorem. Dziś odbędzie się w Konserwatorium V-ty koncert abonamentowy poświęcony polskiej muzyce fortepianowej w interpretacji pianistki Lucyny Robowskiej.

Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9, a wieczorem na miejscu.

Recital Argasińskiej. We czwartek dn'a 4-go listopada w sali Konserwatorium, pieśniarka Stanisława Argasińska odtworzy szereg pieśni, m. in. Corneliusa, Straussa, Wolfa, Caplet'a Honnegger'a, Roussell'a, Severac'a, Charpent'er'a tekstów: Ron-sarda, Lafontaine'a, Colette Rabindranatha Tagore i in. Bilety: Gebethner, Idzikowski, Wende, Kun-cewicz.

POWIATOWA KASA CHORYCH w Drohobyczu

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę **lekarza-dentysty**, jako kierownika ambulatorium w Filji Kasy w Boryslawiu.

Warunki przyjęcia:

- 1) Dyplom Uniwersytecki lub Instytutu dentystycznego polskiego.
 - 2) Dwuletnia praktyka na Klinice lub w Zakładzie równorzędnym.
 - 3) Obywatelstwo polskie.
 - 4) Nieprzekroczony wiek 45 lat życia.
- Pierwszeństwo mają doktorzy medycyny dentyści. Warunki według umowy. Posada do objęcia z dniem 1 grudnia 1926 r. Oferty składać należy do dnia 20 listopada 1926 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu.

Polecam na sezon zimowy **Męskie pałta, Futra i Garnitury** gotowe i na zamówienie oraz **Śniegowce i Obuwie** męskie, damskie i dziecięce. Towar gwarantowany. **H. REJLIN,** Warszawa, Elekoralna 7, tel. 99-94.

Biuro Stow. Urzędników Państwowych (Chmielna 17 m. 5, tel. 132-80) wydaje bilety ulgowe: do teatru Małego na „Kłątwe” na dzień 9 listopada i do teatru Polskiego na „Dzieje Grzechu” na dzień 12 listopada r. b. Ponadto wydawane są kartki na bilety ulgowe do „Qui Pro Quo” „Perskiego Oka” „Niewiarowskiej” „Cwiklińskiej i Feltera” oraz do kin

—o—o—

Z teatrów świetlnych.

APOLLO — Kobieta, która się sprzedawała.

Kino Apollo wyświetla bardzo dobry film wytwórni „First National Pictures” pełen zdrowego amerykańskiego poglądu na świat, pełen wyborczego sarkazmu i złośliwości odnośnie do kołtuńskiej małomieszczańskiej pseudo moralności.

Obecnie wchodzi na repertuar film z Pat i Patachonem o którym napiszemy innym razem.

TOMBOLA — Nędznicy.

Wyborna realizacja arcydzieła Wiktora Hugo znów gości na ekranie stolicy; tym razem w kinie Tombola.

Ika.

Kino Filharmonia. „Kurjer Carski” z Możuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu”.

Kino Apollo. „Zięciowie w opałach” z Pat i Patachon.

Kino Colosseum. „Księżniczka i błazen”.

Kino Palace. „W paszczy krokodyla”. Jutro „Trędowata”.

Kino Wodewil. „Hrabina z Tekasu”.

Kino Splendid. „Wenus za parawanem”.

Kino Pan. „Czerwony Błazen”.

Kino Corso. „Upiór w Operze”.

Kino Światowid. „Zazdrość”.

—o—o—

ZE SPORTU

ŚWIĄTECZNE ZAWODY SPORTOWE.

Legia wygrywa turniej szóstkowy. Niezmiernie ciekawy turniej szóstkowy przyniósł zwycięstwo Legii, która pokonała w finale Polonię 2:0. Legia zupełnie zasłużyła na zwycięstwo, gdyż grała planowo, przystosowując system akcji do tego rodzaju turniejów. Polonia, mimo osłabionego składu w pierwszym dniu, doszła do finału, gdzie przemoczenie podróży do Poznania, było aż nadto widoczne. Ogólny faworyt Warszawianka został wyeliminowany przez zwycięzcę. Osobna wzmianka należy się Huraganowi z Wołomina, który zajął 3-cie miejsce przed drużynami tej miary, jak: Warszawianka, Varsovia i Korona.

Freyer zwycięzca w biegu na przełaj. Niedzielnym biegiem na przełaj o mistrz. Polski zakończył się zwycięstwem Freyera z Polonii, który bijąc Savaryna o przeszło 300 mtr. przerwał we wspaniałej formie taśmę w czasie 35:35 (10 klm.). Trzecie miejsce zajął Łukaszewicz (Pol.).

W ten sposób zakończyła się walka o prymat w lekkiej atletyce. Mimo, iż Polonia ostatnio odnosiła same sukcesy, musiała w końcu skapitulować, nie doceniając należycie głównych zawodów o mistrzostwo odbytych w sierpniu. Puchar Wittiga zdobył A. Z. S. (62 pkt), przed Polonią (60 pkt).

Makkabi — Warta (Częstochowa) 7:3 (3:2). Zupelną przewagę Makkabi nad beplanowo grającym przecrwikiem.

IV bieg na przełaj o mistrzostwo WOZLA Wilanów — Warszawa.

W niedzielę dn. 7 b. m., odbędzie się doroczny bieg na przełaj Wilanów — Warszawa na dystansie około 7 klm. Start o godz. 12 przed stacją kolejki w Wilanowie, meta w Agrykoli. Bieg ten tak w konkurencji jednostkowej jak i drużynowej (klubowe) daje tytuł mistrza okręgu warszawskiego w biegu na przełaj. Zbiórka sędziów i zawodników o godz. 10 w lokalu WOZLA (ul. Wiejska 11).

—o—o—

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE solidne własnego wyrobu. Polska Hurtownia Mebli. Hoża 51.

PATEFONY, EUFONY, GRAMOFONY

ostatniej zagranicznej konstrukcji. Najnowsze typy i modele, grają bez żadnego szumu. Płyty najnowszego repertuaru. Ceny konkurencyjne. Zyczącym na 15 rat tygodniowych. Urzędnikom państwowym bez zaliczki. Skład M. Okoń, Warszawa, Zielna 11. Telefon 121-66. Na prowincję wysyłamy cenniki bezpłatnie.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zasilanie przy o to proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.